

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 14 Sierpnia v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 3 sierpnia.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, przez naywyższy rozkaz dzienny, 28go lipca, oświadcza szczególniejsze S w e przyznanie Dowódcy 5go Korpusu pieszego, Jenerałowi piechoty *Rotowiemu*, i zupełną wdzięczność: Sprawującemu obowiązki Naczelnika Sztabu tego Korpusu, Jenerał-Majorowi *Kruzeemu*; Naczelnikom Dywizyi: Majorowi pieszemu Jenerał-Porucznikowi *Xięciu Gorczakowuemu*, Jenerał-Majorom: 18tey pieszey *Szulginowi* i 5ey Ułańskiej *Nabelowi*, oraz wszystkim PP. Dowódcem brygad, półków i rot artyllerycznych pomienioney dywizyi, za rychte przywiedzenie do pożądanego urządzenia części im powierzonych.

— Naczelnik fabryk górniczych uralskich, Jenerał-porucznik artylleryi, *Bogusławski*, jako zmarły, wykreśla się z listy rang.

— Przez naywyższy rozkaz dzienny 30 lipca, za odznaczenia się w bitwach przeciwko polskiemu buntownikom, Dowodzący brygadami odwodowymi 17tey i 18tey dywizyi pieszych, liczący się w Armii, Półkownik *Konwałski*, wyniesiony na Jenerał-Majora, z pozostaniem na dawniejszym obowiązku. (G.S.P.)

WIADOMOŚCI OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył otrzymać od Wodza Naczelnego Armii Działającej, Jenerała Marszałka-Polnego, *Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego*, raport o poruszeniach, wykonanych przez główne siły powierzoney imu Armii, od 19go do 24go lipca. Raport ten, zawierający szczegóły tych poruszeń, szybkiego zajęcia przez woyska nasze miasta *Łowicza*, nad rzeką *Bzurą*, nad wyważnego dla dalszych zaczepnych działań naszych i o pomysłnych dotarciach, pod dowództwem Jenerała Majora *Anrepa* i Fligel-Adjutanta Półkownika *Temirjaziewa*, tu się umieszcza:

Raport Wodza-Naczelnego Armii Działającej pod 24 lipca z m. *Łowicza*.

Główne siły Armii po dziennym wyczynku w okolicach *Gombina*, odbywały poruszenie na przód.— 1szy Korpus miał naznaczony kierunek na *Kocierzew* i *Rybno*, ażeby przez to ukryć kierunek wszystkich dalszych woysk na *Łowicz*, i już z zajęciem tego punktu przez awangardę Jenerała *Hrabięgo Witta*, odszedł ku wsi *Boczki*, mając przodowy oddział pod wsią *Jasieniec*: wszystkie dalsze woyska znajdują się teraz w okolicach *Łowicza*; Awangarda zaś Jenerała *Hrabięgo Witta*, zajmując to miasto, ma przodowy oddział w *Arkadyi*; linia awanpostów idzie ponad rzeką *Rawką*, w prawo do wielkiego gościńca, prowadzącego do *Warszawy* przez *Skierniewice*, *Wiczyszki* i *Błonie*, a ztamtąd załamuje się przez *Katacyńsk* nad *Mrogą* i w dół ponad rzeką do *Bzury*; patrole zaś dochodzą do *Rawy*. Dywizye 1sza i 2ga Grenadyerskie, oraz 1sza i 2ga Gwardyjskie rozłożone są na lewym brzegu *Bzury*, niżej *Łowicza*, około wsi *Popowa* a cała kawalerya gwardyi i 2ga brygada 3ciey dywizyi *Kiryssyerów*, znajdują się także na lewym brzegu *Bzury*, wyżej *Łowicza* pod wsiami *Swierzysz* i *Goleńsku*.

Miasto *Łowicz* opuszczone nagle przez buntowników i zajęte przez Kozaków d. 19 wieczorem. Dowiedziawszy się o tém, rozkazałem natychmiast Jenerał-Porucznikowi *Murawjewu*, d. 20, zająć je 4ma batalionami piechoty i 6cią szwadronami Kawaleryi z 10cią działami. Pośpiech od-

stąpienia buntowników z tego punktu był tak wielki, że ze trzech mostow na *Bzurze*, zdołali oni zebrać tylko jeden, i zostawili w magazynie 600 bułek pieczonego chleba; lecz głównym przedmiotem, zasługującym na szczególniejszą uwagę, jest opuszczony przez nich szpital na 1500 ludzi, obficie opatrzony na zupełny komplet, we wszystkie potrzeby dla chorych; i ze wszystkimi medycznymi urzędnikami, w liczbie 2ch doktorów dywizyjnych, jednego sztab-lekarza, 6 starszych lekarzy, 7miu młodszych lekarzy i kilku felcerów.— Ze szpitalem tym dostało się w ręce nasze i do 500 polskich żołnierzy.

Co się tycze Armii buntowników: podług wszystkich wiadomości jest ona ześrodkowana na przestrzeni od *Błonia* do *Sochaczewa* i przy tym punkcie, gdzie i sam *Skrzynecki*— Woyska ich zaczęły przybywać do *Sochaczewa* w znaczących siłach od dnia 20go i silnie zajmują, naprzeciw niego lewy brzeg *Bzury*. Linia ich przedpocztów ciągnie się także i ponad prawym brzegiem *Rawki*.— Przed wieczorem dnia 22go, pokazali się oni w liczbie do 7miu szwadronow Kawaleryi z 2ma działami, poparłszy kozacki półk *Borysowa*; zbliżyli się do przodowego oddziału Jenerała *Hrabi Pahlena* 1go usz wystrzał działowy; ale ku nocy znówu się cofnęli ku wsi *Smiszewu* i potem ku *Sochaczewu*.

Tymczasem, ażeby z większą pewnością ubezpieczyć dla Armii komunikacyą z punktem przeprawy i składami żywności, przy niej znajdującymi się, od strony *Kalisza*, Jenerał-Major *Gerszteneweig* z półkami Leib-Gwardyi Dragoniskim, Ułańskim, Grodzieńskim Huzarskim i 3cią brygadą 2giey piechotney dywizyi, mają wskazany kierunek od przeprawy ku *Łowiczowi*, przez *Kraśniewice* i *Kutno*, a Jenerał-Major *Anrep* z dwoma półkami dragoniskimi przez *Piotrkow*, *Izbice* i *Kłoda* wędrować do *Kraśniewic*. Pierwszy teraz łączy się z głównymi siłami Armii, a ostatni pozostaje w *Kraśniewicach* dla oczyszczenia drogi, przez ten punkt i *Brześć-Kulawski*, w. *Łowicz* z przeprawą łączący, i dla ochronienia skuteczniejszych nię dostarczeń. Jenerał-Major *Gerszteneweig*, w czasie marszu swaiego przez *Kraśniewice*, otrzymawszy wiadomienie, że w *Łęczycy* zebrano uzbroienie w liczbie do 3000, wystął tam Fligel-Adjutanta *Waszery* CESARSKIEY Mości, Półkownika *Temirjaziewa*, przeznaczywszy do komendy jego po szwadronie półkow kawaleryjskich Gwardyi, w oddziale jego będących, ze szwadronem Leib-Gwardyi półku Kozackiego u niego znajdującego się; z dwoma działami; ale zamiast 3000, znalezione tam tylko do 600 ludzi, zmuszonych do tego siłą; zaczęm Półkownik *Temirjaziew* rozpuścił ich do domow, zabrawszy w niewolę tylko 3ch oficerów i 14tu konnych *Mazurów*.

W Kole liczba buntowników była nie równie znaczniejsza. Jenerał-Major *Anrep*, który do tego miejsca wyprawę odbywał; d. 22 o świcie miał tam rozprawę z woyskami regularnemi. Jenerał-Major *Szylling*, prowadząc szwadron *Twerskiego* półku dragoniskiego, skierowany do miasta i wsparci innemi dwoma szwadronami tegoż półku, spędzając przedpocztę buntowników, razem z niemi wpadł do miasta, pobit znajdujące się w niem dwa szwadrony ich kawaleryi, równie, iak i drugie dwa; poza miastem rozłożone i ścigał je po szosie ku *Katizowi*. Ostatni szwadron półku *twerskiego* szedł bardziej w lewo, a szwadron *Dragonów* półku *Jego Królewskiej Wysokości Xięcia Alexandra Wik-*

temberskiego zostawał w mieście dla utrzymania porządku. W ten czas na prawym brzegu *Warty* pokazała się mocna kolumna piechoty z trzema szwadronami kawaleryi, i szybko natarła na pozostałe trzy szwadrony pólku Xięcia Alexandra Wirtemberskiego, z dwoma działami pod dowództwem Półkownika *Belau*, zasłaniające oboz oddziału. Jenerał *Maier Aurep*, strzymawszy ściąganie buntowniczej kawaleryi, zwrócił się przeciwko ich piechocie na prawy brzeg *Warty*. Zręczne działanie dwóch dział, i stanowcze ataki dragonów, rychło zmusiły buntowników do ucieczki i na tym brzegu. Stracili oni w tej rozprawie w zabitych 2ch oficerów szlacheckich, wielu ober-oficerów i do 500 szeregowych, a 9 oficerów i 178 szeregowych dostało się nam w jeńcach; nadto odebrano jeszcze u nich 500 koni. Znajdujący się w mieście 2000 kosynierów rozbiegli się, nim jeszcze przybył Jenerał *Aurep*, dowiedziawszy się wcześniej o zbliżeniu się jego oddziału. Strata z naszej strony zawiera się w 7miu zabitych i 48miu ranionych. (R. I.)

Jego CESARSKA MOŚĆ raczył otrzymać doniesienie, o zupełnem oczyszczeniu gubernii Litewskich z buntowników polskich, którzy byli do nich wpadli. Bandy *Giełguda*, *Chłapowskiego*, *Rolanda* i *Szymanowskiego*, co inż wiadomo z dawniejszego ogłoszenia, po ich porażce pod *Szarwłami*, mocno parcie przez wojska nasze, przymuszone były szukać ocalenia w *Pruszech*; gdzie też zostały rozbrojone. Banda *Debińskiego*, która się rzuciła na drogę nitawską po mnogich czczych usiłunkach na różne punkta, szybko się rzuciła na powrót ku granicom Królestwa Polskiego, i w bliskości ich połączwszy się z bandą buntownika *Rużyckiego*, który w tymże czasie wdarł się do naszych granic, dostała przeżyć granicę do Królestwa Polskiego. Banda ta uciekała z taką szybkością, że przy największych usiłowaniach wojsk, ią ścigających, nie można było jej dogonić; lecz pomimo to, główny cel wojennych działań naszych w *Litwie* ostatecznie osiągnięty: kuszenie się polskich buntowników, zapalić płomień buntu w *Litwie*, stanowczo znikozemione, komunikacye z Armią w Królestwie Polskim działającą, przywrócone, i znakomite siły buntowników, które się do granic naszych wdarły były, zupełnie zniszczone, tak, że z 20,000 Korpusu, który był pod dowództwem pomienionych buntowników, powróciło do Królestwa Polskiego ledwo 4000 ludzi, a w tej liczbie bardzo mała część wojsk regularnych; większa zaś część składa się z różnych włościanów, zebranych przez *Matuszewicza*, *Przedzięckiego* i innych podobnych im zdrajców, którzy, równie, jak i buntownik *Rużycki*, oznaczając drogę iście swego grabieżą i okrucieństwem wszelkiego rodzaju, sami dowiedli mieszkańcom tego kraju, czego się można spodziewać po takich swawolnych łuszczaczach, którzy, pod imieniem woyny, nikczemnie tylko rządząją bezprawia. (G.S.P.)

Podług wiadomości z *Berlina* pod 23 t. m., znaczny oddział *Krakusów*, pod dowództwem buntowniczego naczelnika *Piusze*, zbliżył się ku pruskiej granicy przy wiosce *Sztkiemieni*, prosząc o pozwolenie wejścia do państw pruskich i o protekcję. Część szwadronu ziemskiego uzbrojenia ze *Sztalupieniena* i część *Angerburgerskiego* ziemskiego batalionu z *Goldap*, natychmiast wysłane zostały do *Sztkiemieni* dla przyjęcia *Krakusów*. (G.S.P.)

Porchow dnia 27 lipca.

Poizady orszaku, przeznaczonego do żałobnego prowadzenia ciała w Bogu spoczywającego Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA, WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTYNA PAWEŁOWICZA, i JASNEJ OSWIECONA XIĘŻNA ŁOWICHA, przejeżdżali dnia 26 i 27 t. m. przez miasto *Porchow*. (G. S. P.)

PRUSSY.

Berlin d. 6 sierpnia.

Król mianował rzeczywistego radcę tajnego *Ancillona*, sekretarzem stanu w ministerjum spraw zagranicznych. (J.d.S.P.)

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 26 lipca.

J. C. W. Arcy-Xiążę kardynał *Rudolf*, Arcy-biskup Ołomuniecki, umarł w *Baden*, w nocy z dnia 25 na 24; tchnięty został z apoplexyą, ze skutków słabości nerwowych, które cierpił od lat kilkunastu. Ciało jego przywiezione inż jest do *Wiednia*.

— Lord *Cowley*, poseł angielski, miał dnia 20, w *Baden*, audyencyą pożegnania u Cesarza; wyjedzie on do *Londynu* w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. P. *Lamb*, jego następcą, wkrótce tu jest spodziewany.

— Czternastu lekarzy, wyjechało kosztem cesarskim dla zwiedzenia Galicyi i Węgier. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż d. 24 lipca.

Zdać się za rzeczą pewną, że projekt kanału bocznego względem *Garonny*, od *Tuluzy* do *Langon*, został przyjęty przez rząd bez odmiany; tak więc P. *Baudre*, inżynier, którego ten wielki i piękny projekt jest dziełem, i który udał się do *Paryża* dla popierania go, odniesie zupełny tryumf nad zarzutami i trudnościami, które mu czyniono. Przez uskutecznienie tego projektu, missto *Agem*, przez które kanał przechodzić będzie, stanie się pamiętnem z dwóch wspaniałych mostów odmienney budowy; a razem stanie się składem żywności i towarów, które z krajów sąsiednich będą musiały być prowadzone przez ten kanał.

— Sprawa, tycząca się testamentu Xięcia *Bourbona* została zapelłowana dnia 23 do trybunału pierwszey instancyi, w której prezydnie P. *Debelleyne*. Za zgodą P. *Hennequin*, adwokata Xięży *Rohan*, P. *Dupin* młodego, adwokata Xięcia *Aumale*, i P. *Lavaux*, adwokata baronowey *Feuchères* sprawa odłożoną została do miesiąca listopada.

— Marszałek polny *Faudoas*, szwagier Xięcia *Rovigo* i dawniejszy oficer ordynansowy *Napoleona*, mianowany jest gubernatorem w *Oran*.

— Gazeta *le Temps* ogłasza wyjątek z listu, datowanego dnia 18 lipca z *Montpellier*. W nim donoszą, iż zaszedł w tamczém miesiącu pewny rodzaj woyny domowey: potykano się na ulicach, wiele osób zostało zabitych i ranionych z obu stron. Przeszło 400 patryotów udało się do P. margrabiego *Moncalm*, i tłukli wszystko w jego domu, wszystkie usiłowania garnizonu były nadaremne. Miasto w największym zostaje przestraszeniu; większa część mieszkańców wyjeżdża skwapliwie na wieś.

— Dwa statki wojenne kraiowe, wysłane z *Cherbourg*, stoją od kilku dni przy ujściu *Orny*, i mają zlecenie bacznie czuwać nad przybywającymi okrętami z północy, ażeby zapobiedz wszelkiemi środkami ostróżności, wprowadzeniu cholery do naszych portów. Inne statki czuwające, zostały wysłane do rozmaitych portów kanału *la Manche*, które częste mają stosunki z krajami północnemi.

— Bojaźń, iaka się rozszerzyła w departamentach nadbrzeżnych kanału *la Manche*, względem stanu zdrowia Anglii i Szkocyi, na szczęście została uspokojoną przez rząd angielski, który zapewnia, że cholera nie okazała się w żadnym porcie angielskim, i że okręty, przybywające z morza Bałtyckiego i znajdujące się teraz w kwarantannie, nie straciły, po przejsciu *Zundu*, ani jednego człowieka ze swej osady. Żadne zatem ścieśnienie nie powinno mieć miejsca między Anglią i Francją.

— Od kilku dni upały w *Marsylii* tak są wielkie, że, na odniesienie się urzędników zdrowia, półkownik, dowodzący 23 półkiem liniowym, zalecił żołnierzom, ażeby do wydania nowego rozkazu, znajdowali się zawsze na kwaterach od godziny 11tej zrana do 5ciey po południu.

— Czytamy w gazecie *l'Independant*, wychodzący w *Vesoul*, co następuje: „Zbiłając komin w domu zamieszkałym przez P. *Dulac*, blacharza, robotnicy tém się zajmujący, byli bardzo zdumieni, gdy po obaleniu pierwszego kamienia, leżącego na przeciw belki, uyrzeli spadające mnóstwo sztuk pieniędzy. Pieniądze te, których liczba wynosić może blisko tysiąca, były w czwartej lub w piątej czę-

ści srebrne; wszystkie mają należytą ilość feynu, co zaś godne jest uwagi, wszystkie dobrze dochowane. Najwięcej jest monety bitej w *Besançon* z wyobrażeniem *Karola V*, i monet z hrabstwa Burgundzkiego z wyobrażeniem *Filipa II*. Między innymi, wiele było kardynała *Karola Bourbon*, któremu naczelnicy związku nadali tytuł Króla Francuzkiego i imię *Karola X*; inne były *Henryka III*, *Henryka IV*; Papieżów *Klemensa VII* i *Grzegorza XIII*, reformatora kalendarza; nakoniec dosyć znaczna liczba monety Neapolitańskiej, Genewskiej, Sabaudzkiej i wybitanej w *Nancy*, składały ten mały skarb, który podług daty najpóźniejszych monet, leżał nie mniej nad lat 233. Najdawniejsza moneta jest z 1501 roku, najpóźniejsza zaś 1598 r. (J.d.S.P.)

Paryż dnia 28 lipca.

Birża Paryżka dnia 26. Pięć od sta 87 fr. 5. — Trzy od sta 56 fr. 75 — Akcje bankowe 1545 fr. — Pożyczka Królewsko-Hiszpańska 62. — Pożyczka Haytańska 250.

— *Raport do P. wice-admirała de Rigny, ministra marynarki, od kontr-admirała barona Roussin.*

Przed *Lizboną*, z okrętu *Suffren* d. 11 lipca 1831 r.

„Mam honorawiadomić J.W. Pana, że na skutek danych mi od niego instrukcyi, eskadra zostająca pod moim dowództwem weszła dziś na *Tag*, i że teraz stoi przy brzegach *Lizbony* naprzeciw pałacu.

Działanie rozpoczęło się o godzinie pierwszej po południu. O pół do czwartej, wszystkie baterie przy wnieściu do portu wydały okrzyki: *niech żyje Król!* Kazaliśmy zwinąć banderę wszystkim okrętom wojennym portugalskim i wyciągnęliśmy poza niemi linię w poprzek rzeki.

Okrętów tych jest 8, z których jeden *Don Juan IV*, jest o 7/4 dziesiąt, trzy fregaty o 48 działach, dwie korwety i dwa brygi.

Rząd portugalski, na upomnienie się, które doń natychmiast uczyniłem, zgodził się na zadosyć uczynienie Francyi w tém, co mi było zlecono domagać się od niego, posyłam J.W. Panu jego odpowiedź.

Chcę zająć się zapewnieniem brzmienia i wykonaniem tego traktatu, i będę miał honor niezwłocznie przesać J.W. Panu szczegółowy raport o wypełnieniu zlecenia, które mi J.W. Pan powierzył.

Ograniczę się dzisiaj, na zapewnieniu J.W. Pana, że wszyscy godnie spełniali swoją powinność.

Stosownie do rozkazów J.W. Pana i do naszego narodowego charakteru, czekałem rozpoczęcia ognia, który dać miano do nas. *Forteca Sw. Juliana* i *Bugio*, broniące wejścia, mogły rozpocząć atak, dziesięć minutami pierwej przed nami.

Dodam nakoniec, że niepojętem szczęściem, eskadra, która w przeciągu pół czwartej godziny wytrzymała czterysta do pięciuset sążni odległości tak wielką liczbę bateryi wcale znacznych i uważanych dotąd w tym kraju za nieprzebyte, doznała bardzo lekkiej straty.

Przyjm, Mości Jenerale, hołd głębokiego mojego poważania.

— Po uszykowaniu się przed brzegami *Lizbony* naprzeciw pałacu, kontr-admirał *Roussin* postaćawiadomić o tém Rząd portugalski, a razem oświadczyć, iż daie dwie godziny czasu do zgodzenia się na warunki, które mu podał przed swém weyściem na *Tag*.

Minister portugalski przystał natychmiast odpowiedź następującą:

Jaśnie Wielmożny Panie!

Odpowiadając na list J.W. Pana, pisany dnia dzisiejszego, mam honor Mu oświadczyć, że Rząd J. K. Mości, pragnąc uniknąć wszelkimi sposobami nieszczęść, iakieby stąd wypłynąć mogły, przyjmuie warunki przysłane przez J.W. Pana, w piśmie jego z dnia 8 bieżącego miesiąca.

Przyjm J.W. Panie zapewnienie wysokiego poważania, z którym mam honor zostawać i t. d. *Lizbona* d. 11 lipca 1831 r.

podpisano: wice-hrabia *Santarem*. (J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 29 lipca.

Papiery publiczne. Konsolidy 82½. — Bilety skarbowe 16. — Rossyjskie 92½. — Hiszpańskie

13½. — Brezyliańskie 51. — Kolumbijskie 14. — Grecykie 21.

— Dnia 23 w *Windsor* odbyła się wielka parada, w przytomności Króla i Familii królewskiej; Król kazał dać 13temu pułkowi gwardyi kotty srebrne, oficerowie zaś tego pułku mieli zaszczyt być zaproszeni do stołu królewskiego.

— *Admirał Walker*, który się odznaczył w bitwach pod rozkazami *Rodneya*, *Howe*, *Dunкана* i *Nelsona*, rozstał się z tym światem. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Bruxella dnia 24 lipca.

Gazeta *Goniec* donosi, że Król, w przyszłym tygodniu wyjedzie do niektórych prowincy i niezwłocznie obejrzy armią *Skaldy* i *Mozy*. — Toż pismo mówi, że projekt składu ministeryum spełzał na niczém, ponieważ P. *Osy* odmówił przyjęcia wydziału skarbu, a P. *Raixem* nie chce wchodzić do ministeryum, jeżeli w niem nie będzie barona *Osy*.

— Postanowienie królewskie z dnia 22 zawiera, że komissarze rządowi przy trybunałach pierwszej instancyi i ich namiestnicy, mają nadal nosić tytuł prokuratora królewskiego, i namiestników prokuratora królewskiego. — Drugie postanowienie przepisuje formę, której wszystkie trybunały, powinny trzymać się w dawaniu wyrokow w imieniu królewskiem. (J.d.S.P. G.S.P.)

WŁOCHY.

Rzym dnia 9 lipca.

Kardynał *Albani*, mianowany legatem w *Pesaro* i *Urbino*, przyjął ten urząd pomimo 82 lat wieku swego, i już tam wyjechał; ma dodanych sobie do pomocy trzech radców, którzy mają głos stanowiący, nie zaś doradczy, iak było przedtém. — Do czterech delegacyi mianowane są osoby świeckie; iednakże w *Ferrarze*, prałat jest na czele administracyi.

Bononia dnia 14 lipca.

Dziś wieczorem wychodzi ztąd pułk *Giulaya*, batalion *Grencera* i szwadron dragonów; iutro wyjdzie pułk *Luxamski* (którego batalion stał załogą w *Romanii*), oraz także szwadron Dragonów. Tym sposobem pozjutro Austryacy zupełnie ustąpią z tych prowincy. W *Romanii* zastąpi ich gwardya narodowa, która tam nie była rozpuszczona, tutaj zaś znawu się utworzy takowa gwardya. Czy później przyłączy się do niej woysko papieżkie, rzecz jest podlegająca wątpliwości: albowiem tego tu nie życzą, Papież zaś, przez litość, czy też roztropność, nie zamysła przechodzić *Rubikonu*, whrew woli swoich poddanych. Ze zaś u niego tak mało z początku było woyska, że nie mogło zmienić Austryaków, przeto postanowił poruczyć tu obywatelom utrzymanie spokojności i porządku; lecz że obywatele przyymowali na siebie ten obowiązek pod pewnymi warunkami, przeto Papież uznał za rzecz przyzwoitą, zgodzić się na nie. Austryacki Jenerał *Grabowski* zjednał tu sobie serca wszystkich mieszkańców. Wyda się to dziwném dla każdego, kto zna nieprzychylny wyobrażenia ku Niemcom, które tu zwłaszcza z początku panowały. Zgromadzenie miasta ma zamiar darować mu na pamiątkę obraz Szkoły *Bonońskiej*. (J.d.S.P.)

Neapol dnia 12 lipca.

Otrzymałiśmy przez telegraf wiadomość o przybyciu Króla, wczora o południu do *Palermy*; hrabia *Syrakuzański* wyjechał na spotkanie go na statku parowym, na który potem wsiadł Król. Xiążę *Joinville* wyjechał z *Palermy* dnia 2 na fregacie *Artemizya* w dalszą podróż.

— Król mianował *don Antonio Franco*, sekretarza stana przy hrabi *Syrakuzańskim*, swoim namiestnikiem z tamtej strony. ciążniuy; zarządzać będzie wydziałem łask i sprawiedliwości, spraw duchownych i policyi. Xiążę *Sammartino* zostanie przy pomienionym namiestniku w godności ministra spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych; hrabia *Kajetan Scovazzoni*, sprawować będzie urząd ministra skarbu. (J.d.S.P.)

A M E R Y K A.

Piszą z Londynu pod dniem 22gim lipca: Otrzymałiśmy przez Jamaykę wiadomości z Bogoty pod dniem 18, a z Kartageny pod dniem 29 maja. Naczelnicy stronnictw prowadzących wojnę, widzieli się z sobą w Juntas, gdzie wice-prezydent Caicedo, generałowie Lopez i Urdaneta, zawarli między sobą pewny rodzaj ugody, na skutek, którego rząd pozostał w ręku Anti-Boliwistów, którzy się przez chlubę nazywają teraz liberalistami. Luque stale utrzymuje się w Kartagenie.

— Dnia 11 maja wieczorem w Caraccas napadło dwódziestu ludzi na więzienie, a zabiwszy alceda i siedm innych osób, wypuścili na wolność 60 uwięzionych i odeszli. Udałi się do więzienia uwołnili w innych domach pokuty więcej 80 osób i popełnili zabójstwa na ulicy. Dnia 30, pięć osób obwinionych o tę zbrodnię i oskarżonych o zamysł wywrócenia rządu na rzecz Hiszpanii, skazanych zostało na śmierć, jedna na galery, a jedna na wygnanie z kraju. Wypadku tego był taki skutek, że izba reprezentantów w Walencyi postanowiła, iż we 30 dni po zamknięciu kongresu rząd przeniesiony będzie do Caraccas, gdzie też uczynione będą potrzebne rozporządzenia, aby kongres nadal mógł się zbierać w tém mieście; to postanowienie zostało też i od senatu przyjęte.

— Liczba wychodźców, przybyłych do Nowego Yorku, w ciągu ostatnich lat iedenastu, t. i. od 1820 do 1831, wynosi 172,703 osób. (J.d.S.P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Podług wiadomości z Memla pod dniem 17 lipca, ciało Jenerała Gielguda pochowane zostało przez Polaków na biwaku, wyznaczonym dla nich dnia 13 pod wsią Sztettenem. O zabójstwo jego obwiniają Porucznika 1go batalionu 7go pułku pieszego, należącego do oddziału Rolanda, Skulskiego, który, jak powiadają, wkrótce potem sam się zastrzelił. Podług spisu, podanego Pruskiej Zwierzchności przez Chtapowskiego, oddział jego i Gielguda, składa się z 2508 ludzi, w liczbie których znajdują się 35 Sztabs-oficerów, 202 Ober-oficerów, 2142 podoficerów i szeregowych, 13 lekarzy i t. d.; w tym oddziale było 620 oficerskich i 589 żołnierskich koni, w ogóle 1209, i 6 armat, które zostały odprowadzone do Memla. W oddziale tym znajdują się iszy ułanów, i iszy kaliski pułki konne, 2gi i 4ty lekkiej piechoty, artyllerzyści i instruktorowie, dla uczenia powstańców; w ogóle w oddziale 307 ranionych. Ostatni są w pogotowiu, a reszta przeprowadzoną została dnia 14 na drugi biwak, nad rzeką Minge pod Szernnem, gdzie suższe i lepsze jest położenie miejsca; tam oddział, otoczony piechotą i iszdą; odbywa kwarantannę; podług ostatnich wiadomości, stan ich zdrowia był zaspakajający.

— W Gazecie królewieckiej wydrukowano co następuje: „Oddział Jenerała Gielguda, który przeszedł na Pruską ziemię, pod dowództwem Jeneratów: Chtapowskiego, Rolanda i Szymanowskiego, składa się z 626 oficerów, 6007 szeregowych, wielkiej liczby koni, 26 dział i 35 skrzynek prochowych. Stoi on obozem pod strażą wojska Pruskiego, we dwóch miejscach, dla odhycia przepisany dwódziestodniowej kwarantanny. Obrano śródki względem dostarczenia żywności dla oddziału. W obozisk pod Laugallenem znajdują się Jenerałowie Roland i Szymanowski ze 398 oficerami i 5770 szeregowymi. Przy tym oddziale było 20 dział i 25 skrzynek prochowych, które po rozbrojeniu i należytem oczyszczeniu, odwiezione zostały do wyznaczonego depo. Drugi oboz jest między Czernieniem i Groszuppenem nad rzeczką Minge, o milę na północ od Prekulsy; tu stoi Chtapowski z 228 oficerami i 2237 szeregowymi, a znajdujące się przy nim 6 armat i 10 skrzynek prochowych także odwiezione zostały do depo. Wyjąwszy niewielu, wojska te są regularne, a mianowicie: 2gi, 7my, 18 i 19 półki liniowe, 1szy u-

łański pułk, Poznański i Kalizki szwadrony. Zewnętrzna ich postać iawnie okazuje ślady zmęczenia. Ludzie mają twarze zapalone, i po części wzrok dziki; konie zaś zupełnie są zmęczone. Liczba oficerów, uważając ją stosunkowie, jest bardzo wielka, dla tego, że ze wszystkich półków armii, przystano ich po kilku dla uczenia wojska, które zamysłano formować na Żmudzi i w Litwie. Z obejrzenia stojącego w obu obozisk wojska Polskiego przez lekarzy, okazało się, iż w niemi nie ma symptomatow cholery. Chorym i ranionym daje się potrzebna pomoc lekarska. (P.P.)

Licytacya.

i Spełniając, wolę zeszyłej s. p. Johannya z Gintowtów Zabiellowey, Podozaszyney Czernihowskiej, w Testamencie icy zawartą, Podpisany jako exekutor testamentu ogłaszam, iż od dnia 20 idącego miesiąca sierpnia zrana od godziny 9tey do 12tey, a po południu od 3ciey do 7mey w domu P. Meierowey, przeciwko Kościoła s. Kazimierza leżącym, będą się przedawały przez publiczną licytacyą naczynia kuchenne i drewniane, szafy, kufy i dalsze drobne sprzęty; za co wziąć się mająca summa, przeznaczoną jest dla ubogich i między nich rozdzieloną zostanie. Dat roku 1831 sierpnia 15 d.

Stefan Cedrowski Maior Woysk Rossyyskich. Печатаиъ дозволаеиъся Времениый Полицмейстеръ Подполковникъ Рушковскій. (421)

2 Opieką Szlachecka Pttu Wileńskiego z powodu zaszyłej śmierci Szlachoiarki Feliciany z Zaleskich Tyszkowey, dożywotniczki folwarku Niemieża, w Wileńskim powiecie sytuowanego, a do dziedzictwa także zeszyłego icy męża Antoniego Tyszki przynależnego, wzywa sukcesorów i pretensorów do funduszu tychże zeszyłych pozostałego, iżby pierwsi za prawnymi dowodami, nie mylny stopień sukcesorstwa, a pośledni realność swoich pretenssji, probującymi, nieodmiennie w przeciągu sześciu miesięcznego terminu od daty pierwszego zaawizowania ninieyszego ogłoszenia w teyże Opiece iawili się. R. 1831 sierpnia 7 dnia.

(Podpisano) Pełniący urząd Marszałka Pttu Wileńskiego, Prezydent Ziemi i Kawaler Gaspier Hornowski. O zgodności świadczą za Sekretarza. Józef Karwowski. (410)

2 Dom Kapitulny w mieście Wilnie przy ulicy Bernardyńskiej pod N. 150 położony, do JW. Xdza Kanonika Żyszkowskiego należący; ze wszelkimi w nim będącymi (co do mieszkania) wygodami, wypuszcza się w arendę od dnia 29 7bra 1831 r. Ktoby życzył takowy zadzierżawić, raczy weześnie zgłosić się do murgrabiego w tym domie mieszkającego JP. Kamińskiego. (412)

Времениый Полицмейстеръ Подполковникъ Рушковскій.

2 Przy ulicy Wileńskiej znajdują się do najęcia pod N. 701 Dom drewniany z ogrodem, stajnią, wozownią i wszelkimi wygodami, ieśliby kto życzył wziąć go w arendę od sgo Michała, niech się zgłosić raczy do P. Rossy w Domu Slepikowskich przy ulicy Niemieckiej mieszkającej. (413)

Времениый Полицмейстеръ Подполковникъ Рушковскій.